

Działacze PO kupowali głosy?

23 lutego 2011

WAŁBRZYCH. Według prokuratury podczas ostatnich wyborów samorządowych na terenie Wałbrzycha działała zorganizowana grupa, której przewodził radny PO Stefanos E.. Wraz z czterema innymi osobami miał on wydać około 8 tysięcy zł na alkohol, który był nagrodą za głosy oddawane na wskazanych kandydatów z listy PO.

Podobny proceder miał mieć miejsce podczas drugiej tury wyborów na prezydenta Wałbrzycha. Radny PO wraz z kompanami według prokuratury, przekonywał wówczas do głosowania na kandydata Platformy Piotra Kruczkowskiego który walczył z Mirosławem Lubińskim z lokalnego komitetu Wałbrzyska Wspólnota Samorządowa.

Z ustaleń śledztwa wynika, że na pomoc Kruczkowskiemu grupa Stefanosa E. miała wydać kolejne 5 tys. zł. Według relacji osób zgłaszających się do prokuratury za głos płacono średnio około 20 zł. To oznacza, że podczas drugiej tury mogło zostać kupionych prawie 250 głosów (kandydat PO wygrał przewagą 325 głosów).

Okazało się również, że z urn wyciągnięto co najmniej 322 karty z głosami nieważnymi. Część z nich mogła być ponownie wykorzystana jako głosy oddane na kandydata PO.

Prokurator Ewa Ścieżyńska zapowiedziała przedłużenie śledztwa, ponieważ konieczne jest przesłuchanie kolejnych świadków, w tym kandydatów dla których grupa Stefanosa E. miała kupować głosy. Chodzi o prezydenta miasta Piotra Kruczkowskiego, radnego powiatowego i szefa Wałbrzyskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Piotra Głęba oraz zasiadającą w zarządzie powiatu wałbrzyskiego Monikę Wybraniec.

Po ujawnieniu handlu głosami w Wałbrzychu PO rozwiązała tamtejsze struktury partyjne.

Opracowanie: Piotr Ciszewski

Źródło: [Lewica](#)